

Przypadki niezwykajne.

W tej części Sprawozdania, jak wcześniej wskazałem, opiszę „dziwne” przypadki z mojego życia nie będące normalnym następstwem zdarzeń. **Pierwszy** z nich miał miejsce w 1962 roku i następnych latach i mógł w sposób zdecydowany wpłynąć na koleje mego losu. **Drugi** – to odpowiedź na pytanie: co mnie łączy z byłą karczmą w Tuczempach i jej właścicielami. **Trzeci** – to również odpowiedź na pytanie: jaki związek mają mieszkańcy Tuczemp ze **Stanami Zjednoczonymi** i obecnym ambasadorem USA w Polsce **Markiem Brzezińskim**? **Czwarty** – to odpowiedź na pytanie: **Czy Arcyksiążę Ferdynand, następca Cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa II jadł pierogi u wójta Tuczemp Jendrzeja Dudy?**

Duninówka



Ten tekst, opisujący pewne zdarzenie w moim życiu, jest potwierdzeniem „teorii przypadków” nie tylko w moim ale w życiu każdego człowieka. **Jest rok 1962.** Podchorąży **Tadeusz** powraca z urlopu wakacyjnego do Szkoły Oficerskiej. Umundurowany, spodnie granatowe z zielonymi lampasami, dystynkcje na

bluzie, oznaki szkoły. Pociąg osobowy z Olsztyna do Orzysza telepie się na starym torowisku. Podchorąży jest sam w przedziale. W wagonie może jeszcze dwu lub trzech innych **podróżnych**. Zasypia. **Nagle** na korytarzu i sąsiednim przedziale awantura, krzyki, wezwania pomocy. Podchorąży wstaje z interwencją, wychodzi na korytarz. To grupa Cyganów atakuje samotnie jadącego starszego mężczyznę. Interwencja okazuje się skuteczna – cyganie oddalają się. Zawija się rozmowa pomiędzy potencjalną ofiarą i 20-letnim żołnierzem. Pociąg dojeżdża do Kętrzyna, docelowej stacji podchorążego. Mija miesiąc – otrzymuję list od nieznanego, list ze słowami wdzięczności i jego biografią. List na kilku stronach papieru. List czytają moi koledzy z sali. Z listu dowiadujemy się, że Nieznajomy to przedwojenny żołnierz zawodowy, uczestnik walk z Niemcami pod wodzą

